

Warszawa dnia 20. Grudnia 1830.

PATRYOTA

Podziękujcie wszyscy Polacy Wszemchnemu, uradujcie się, oświećcie ja-
tro domy, przygotujcie się do świętego boju, ale zarazem bądźcie pewni tryum-
fu! *Senatorowie i Reprezentanci nasi uznali rewolucję naszą za sprawę narodu!*
Dziś już cały naród jest prawnie w rewolucyi, bo najwyższa jego władza, izba
konstytuowana, *jednomyslnie* tak wyrzekła. Sprawa pogwałconej ludzkości w
Polsce rossyjskiej, tryumfuje; bo tylko fakeje stronnice, zamachy niepotwier-
dzone wolą narodu, rozdwojone usiłowania mogą się nie powieść. Ale gdzie
naród z godnością jednomyslną występuje, gdzie w ojeach tyle zapalu, ile w sy-
nach pogardy śmierci, tam naród nie może zginąć, chyba, gdybyś Ty Przedwie-
czny zmieniać chciał swoje wyroki, gdybyś dozwolił tryumfu ślepemu żołda-
ctwu nad narodem w obronie praw, Twoją wolą skręślonych, powstającym; gdy-
byś nas dłużej jeszcze chciał doświadczać lub karać. Niechaj się stanie Two-
ja Święta wola! Możeś nas skazał na upadek zupełny, na wieczną zagładę
naszego imienia, naszego bytu. Spełniemy Twoją wolę, jeżeliś tak rozkazał.
Uczyniliśmy to tylko, co do nas należało, spełniliśmy Twoje święte przykazania;
nie mogliśmy znieść krzywoprzysięstwa na tronie, rozszérania zbrodni w naro-
dzie, naigrawania się ze wszystkiego, coś nam kazał szanować, jako świętość.—
Rozrządź nami według świętej woli, zagładź nasz ród, jeśli tego wymaga szczę-
ście rodu ludzkiego. My uczyniliśmy i uczynimy naszą powinność. Nie zgi-
nie nasza sprawa, powtarzamy, bo Bóg nie może być niesprawiedliwy. Obdarzy
i Europę wolnością i nas dla niej nie poświęci. Nieochybnie bylibyśmy zgi-
nęli, gdyby się w nasz Senat i izbę poselską rozdwojenie było wkradło. Roz-
dwojenie to byłoby się powtórzyło w narodzie. Dziś każdy popełni zbrodnię
przeciw majestatowi narodu, kto się odspólniej sprawy będzie usuwał.

Niech i na tych ulotnych kartkach pozostanie pamięć dnia 18 grudnia, dla
którego w dziejach najpiękniejsze stronnice są przeznaczone:

Przysposobiło go posiedzenie przygotowawcze Senatorów i Reprezentatów dnia 17. Dla ważnych pobudek życzył w ten czas Dyktator, ażeby otwarcie Sejmu nastąpiło dopiero w dniu 21. Powody trafiły do przekonania wszystkich, i członkowie obudwu izb zgodzili się na żądane odłożenie. Dyktator przyrzekł zarazem przysłać członkom na ręce Xcía Adama Czartoryskiego punkta rozciągłości władzy dyktatorskiej, na przypadek, gdyby ją Sejm miał przedłużyć. W tym właściwie celu zgromadzili się dnia 18 członkowie obudwu izb w salach właściwych. Po dziesięciu latach skrytości nieprawnej posiedzeń seymowych, rozwarły się znowu podwoje izb prawodawczych i liczna publiczność zapełniła z radością wszystkie miejsca dla arbitrów przeznaczone. Zaczęto się znowu życie konstytucyjne. Ażeby usłyszeć punkta rozciągłości władzy dyktatorskiej, które jednak w tym dniu członkom izb nie były komunikowane, wypadło im połączyć się z Senatorami. Ale bardzo naturalnie, połączenie to nie mogło nastąpić bez konstytuowania się członków w izbę. To konstytuowanie się było znowu niepodobne bez marszałka i protokołu. Tak oczywiście konieczności nie pojmowali z razu niektórzy członkowie, sądząc, iż istniałyby dwie władze najwyższe, gdyby się izba ustanowiła. Ale przekonały ich światłe głosy reprezentantów Alojzego Biernackiego, Morawskiego, Gustawa Małachowskiego, Władysława Ostrowskiego, Klimontowicza i innych, że konstytuowanie się przed otwarciem sejmu, jak jest konieczne, tak nie ujmuje władzy Dyktatora, bo gdyby nie było izby poselskiej, nie byłoby otwarcia sejmu i Dyktator niemiałby komu składać swęj władzy. Zgodzono się więc naprzód, ażeby najstarszy wiekiem zajął krzesło Marszałkowskie. Ale gdy przyszło do wyznaczenia Sekretarza i spisania protokołu wznawiały się znowu kwestje względem legalności takiego kroku, które głos wymowny P. Barzykowskiego przeciał, tak, iż izba ażeby ostatecznie być ustanowioną, wolała wybrać jednogłównie marszałkiem Wład. hr. Ostrowskiego a sekretarzem reprezentanta Barzykowskiego. Reprezentant Barzykowski wymowił się od tego obowiązku, a w miejscu jego mianowany został Sekretarzem reprezentant Czarnoski. Już prezydujący najstarszy wiekiem powinszował narodowi rewolucyi i sobie, że pierwszy przewodniczy izbie która stanowić będzie tak ważną epokę.

Gdy skończył, okrzyki: niech żyje Polska! niech żyje niepodległa Polska! zabrzmiały z ust Reprezentantów narodu, pragnącego wolności. Ale ieszcze z większym zapalem rozległy się po sali, gdy hr. Wł. Ostrowski zająwszy miejsce Marszałkowskie, wspominał o pomyslnych wróżbach, pod jakimi się posiedzenia rozpoczynają, gdy wynurzył nadzieję, że może równie pomyslny będzie ich wypadek, że może w murach izby poselskiej powitamy reprezentantów braci naszych w gubernjach ujarzmionych, gdy uprzedził, że do izby pieczo będzie przychodził.

albowiem wszystkie konie ofiarował na potrzeby sprawy publicznej, gdy zachęcał do zaniechania wygód życia, i gdy pierwszy ofiarował 30,000 zł. dla skarbu publicznego. Na propozycję jego wynurzyła izba wdzięczność sprawcom rewolucyi, uznała rewolucję za sprawę całego narodu, i postanowiła obrócić dzień dzisiejszy przy okopach na Pradze. Piękny duch Marszałka ogarnął iednym życiem wszystkich obecnych. Za jego przykładem podpisali: Jezierski Stanisław 30,000; Paweł Cieszkowski 20,000; Słubicki Jen: 18,000 i konia wierzchowego; Jen: Niesiolowski 15,000; Starzyński obywatel z Białostockiego 18,000; Piotrowski Michał 10,000; Wołowski Franciszek 5,000; Szwidziński 6,000; Wężyk 2000; Deskur 6,000; Ledochowski 1,000, i wielu innych, których nazwiska później umieścimy. W izbie Senatorskiej ofiarowali oprócz innych: Pac 100,000, X. Ad: Czartoryjski 50,000, X. Mich. Radziwiłł 50,000 Zł. Po ukończeniu podpisów, udała się izba do sali senatorskiej, gdzie marszałek usprawiedliwił konstytuowanie się izby i uwiadomił o wziętych postanowieniach. Prezes Senatu Xiąże Adam Czartoryski oświadczył, iż Senat pragnie korzystać ze światła Reprezentantów i przypomniał, że otwarcie sejmu według poprzedniej umowy nastąpi d. 21., na co marszałek odpowiedział, że również izba poselska oczekuje do dnia 21 uroczystego otwarcia sejmu. Reprezentat Zwierkowski żądał, ażeby Senat podobnie, jak izba poselska oświadczył, iż uważa rewolucję za narodową. Repr. Klimontowicz uczynił wniosek, względem wygotowania manifestu, ażeby pokazać całemu światu, że powstanie narodu miało ważne powody. Repr. Swidziński radził wyznaczyć deputację do ułożenia programmatu. Repr. Fran. Soltyk zapytał o pismo, które Dyktator miał zakommunikować. Repr. Morawski był za przygotowawczemi czynnościami przed otwarciem Sejmu i żądał wyboru Kommissyi. Repr. Gustaw hr. Małachowski przypomniał, że posiedzenie do 21 odłożone, że zatem izba nie może się już zgromadzić przed otwarciem sejmu. Repr. Ziemięcki mówił o wyborach w miejscach zawakowanych. Repr. Morozewicz odpowiedział mu, że po wyborze Kommissyi może w tej mierze słożyć żądanie do laski. Repr. Barzykowski przypomniał, że w izbie poselskiej dwóch Senatorów chciało podpisywać ofiary dla ojczyzny, ale proszono ich, ażeby się podpisali w izbie własnej w tém niewątpliwém przekonaniu, że Senatorowie otworzą pomiędzy sobą xięgę podpisów. W końcu zwrócił reprezentant Biernacki uwagę na ważność form w programmacie otwarcia sejmu objąć się mających, i życzył, ażeby był napisany z wiedzą izb.

Do Urzędników i Oficjalistów.

Gotniemy się do wielkiej walki, zapal jest wielki, nie potrzebujemy dotąd ani konskrypcyi, ani wybierania Rekrutów; lecz mogłyby Posady i Urzędy kogo

z was skusić, do wyłączenia się od tej powszechnej, świętej, i może iedynéj usługi. — Posłuchajcie głosu przestrzegającego. W krajach wolnych iedynie zasługi dla dobra ogólnego, i szacunek współ obywateli wynoszą na Offycyjalistę i Urzędnika, gdy wdespotycznym dosyć mieć nominacyą. — Możnaż mieć zasługi i szacunek, unikając od walki, od której zawisła Exystencya dobra ogólnego, życie i sława współczesnych obywateli? Do naszych nowych szeregów cisną się dzieci niedoświadczone, szlachta i ziemianie, których rząd przeszły niestety! wyłączał od szkolnych nauk; Urzędnik iako posiadający naukowe wiadomości, będzie pożytecznym. Urzędnicy już odbierali nagrody, a za ukończeniem walki powrócą oni, tak iak się to działo w iednym sąsiednym rządzie, do swoich posiadłości, uwienieczeni wawrzynami, póydu na wyższe stopnie; przeto słusność i interes wzywają was na plac boiu. Tak jest, nie można się wyłączać od téj świętej powinności. Niech sami starzy i niezdadni do noszenia broni pozostaną na urzędowaniu, którego czynności, w czasie tym, gdzie cały naród iedynie wojną jest zajęty, zmniejszą się. Nim załatwicie wasze interessa, i stawienie się wasze do boiu będzie potrzebne; zajmiecie się mustrą, niezbędnie potrzebną dla pieszego lub konnego obrońcy. Macie wszędzie officerów i żołnierzy którzy z największą chęcią dadzą wam pierwsze początki walczenia.

Szreder Adwokat.

Artykuł o Teatrze.

Kiedy wszystko zmierza do podźwignienia ducha narodowego i rozwinięcia swobód oyczystych, scena narodowa zdaie się ieszcze zostawać pod Dyrekcyą Roźnieckiego, i dla tego zachowuje w ukryciu patryotyczne dzieła, których wystawianie najzbawiennieysze sprawiłyby mogło skutki.

Kiedyż, iezeli nie teraz, wystawiać należy przedmioty sceniczne przeciwne widokom Rządu zesłego, a tak silnie wpływające na nasz stan dzisiejszy np. Niema z Portyci. Dla czego nie wprowadzić na scenę sztuk dziś stosownych? Cóż bowiem bardziey do serc naszych przemawiać i na umysł Polski działać może, jak obrazy i dzieie oyczyste? Nie zastąpi ich Chłop milionowy, owszem przynosi nam zakał, że wtenczas kiedysmy tylko oyczyną i moralnością zaięci Bydź powinni, zbiegamy się na teatr aby się nasmiać z powtarzanego do znużenia faworyta wiedeńskiego.

Niewątpiemy, że Artysci nasi, tym samym są ożywieni duchem, który ogarnął wszystkich Polaków: z łatwością więc mogą się wyuczyć dzieł narodowych; a te ieszcze osiągną Korzysć, że wsparty ich talent patryotyzmem, w najsłabszym zająsnieie blasku.

